



Solidarni 2010 to niezależna organizacja pozarządowa, która powstała z potrzeby serca ludzi połączonych troską o losy Polski po katastrofie smoleńskiej. Prezesem stowarzyszenia jest Ewa Stankiewicz – reżyser, **polonistka**,

autorka szeregu filmów dokumentalnych (m.in. „Trzech Kumpi”, „Solidarni 2010”, „Krzyż”).

Wspólnota powstawała spontanicznie wokół osób gromadzących się na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie po katastrofie rządowego samolotu pod Smoleńskiem, w której zginął Prezydent Polski Lech Kaczyński oraz 95 zasłużonych Polaków, w tym cała generalicja wojskowa. Nasz ruch tworzą w większości młodzi ludzie, których łączy głęboki niepokój o losy naszego kraju i którzy zdecydowali się wspólnie działać dla dobra Ojczyzny. Jesteśmy organizatorem licznych akcji o charakterze patriotycznym, takich jak m.in.: apel o stworzenie międzynarodowej komisji ds. katastrofy smoleńskiej który spotkał się z pozytywną reakcją ze strony setek tysięcy osób w Polsce i za granicą, działania o charakterze edukacyjnym (np. wykłady w ramach Uniwersytetu Wolnej Polski, czy Forum Wolnego Słowa obejmujące mini wykłady pod namiotem na Krakowskim Przedmieściu z udziałem znanych osób ze świata polityki, kultury i mediów), działania w obronie wolności słowa w Polsce, obejmujące m.in. liczne demonstracje, pikety oraz zbieranie i nagłaśnianie licznych przykładów łamania wolności słowa w Polsce (jedną z ostatnich głośnych akcji był Wielki Marsz w Obronie Wolnych Mediów i TV Trwam który odbył się w Warszawie i w Olsztynie), a także organizacja obchodów historycznie ważnych uroczystości (np. Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych) oraz cały szereg innych działań.

Solidarni 2010 działają w Warszawie oraz w licznych oddziałach w różnych miastach Polski, a także za granicą. Wciąż powstają nowe oddziały stowarzyszenia.

Serdecznie zapraszamy do regularnego odwiedzania naszej strony: www.solidarni2010.pl na której znajdują się, poza informacjami o bieżącej działalności Stowarzyszenia, także najważniejsze informacje o wydarzeniach w kraju, komentarze oraz liczne przykłady manipulacji medialnych.

Wspierajcie nas, dołączajcie się do naszych akcji, działajmy razem! Bądźmy Solidarni.

Więcej wiadomości z dzielnicy i Warszawy:

www.warszawa.prawicarzeczypospolitej.org

Pełnomocnik Prawicy Rzeczypospolitej na Pradze Pn.:

Łukasz Kwiatkowski tel. **604 350 893**,

mail: **praga-pn@prawicarzeczypospolitej.org**

Redaktor:

Sławomir Wojdat tel. **661 594 207**, mail: **woj.slawek1807@gmail.com**



nr 5 kwartalnika sympatyków praskiej Prawicy Rzeczypospolitej

Nie dla Czterech śpiących!

Komitet Społecznego Sprzeciwu-„ Nie dla Czterech Śpiących” powstał aby nie dopuścić do ponownego ustawienia na Warszawskiej Pradze Pomnika „ Polsko-Radzieckiego Braterstwa Broni ”, potocznie zwanego także „Pomnikiem Czterech Śpiących”. Przypomnijmy, że obecnie ten wzniesiony 1945 roku obiekt został zdemontowany w związku z budową II linii metra, ale zgodnie z planem po renowacji, kosztującej nas ponad dwa miliony złotych, ma powrócić. Temu jesteśmy przeciwni. „Istnienie takiego pomnika było i będzie splugawieniem honoru poległych i żyjących kombatantów II Wojny Światowej nie wyłączając tych z Dywizji Kościuszkowskiej”. Ludzie siłą wcieleni do LWP, walczyli i ginęli na froncie wschodnim. Nie jednokrotnie pozostawieni bez wsparcia pokazywali hart ducha i waleczność. Przykładem „braterstwa broni” może być desant Wojska Polskiego niosącego pomoc Powstaniu(16-23 wrzesień) i zaniechania wsparcia przez Armie Radziecką, co spowodowało straty ponad 3000 zabitych, jeszcze większą liczbę rannych i zaginionych po stronie żołnierzy LWP. Jest to jeden z wielu przykładów na to „że braterstwo broni” było fikcją, a Armia Czerwona stała się agresorem niszczącym Polskę. Pomnik który z przymusu musiał stać do 1989 roku, nie został usunięty przez „suwerenne” Polskie władze, a co gorsza wciągnięty na listę Pomników których nie możemy ruszyć. Z tego co mi wiadomo nigdy w miejscu gdzie stanął pomnik nie toczyły się walki, ani nie było to miejsce męczeństwa. Powodem jego wzniesienia było pokazanie polskiemu społeczeństwu „kto tak naprawdę tu rządzi”. Od samego początku budowa pomnika napotkała na ogólną wrogość praskiej społeczności. Lokalizacja pomnika na placu Wileńskim w odległości 100 m od Komendy UB i MO na ul. Cyryla i Metodego i 30 m od obiektu Dyrekcji Kolei w którym wówczas mieściły się agendy KRN a przede wszystkim oficjalna rezydentura radzieckich służb bezpieczeństwa, dawała gwarancje zabezpieczenia pomnika przed skuteczną próbą zniszczenia. Żeby było ciekawiej do dnia dzisiejszego, nawet za próbę napisania słowa „okupant” można pójść do więzienia. Zebraliśmy i dalej zbieramy tysiące podpisów pod protestem. Akcje wspierają mieszkańcy Pragi, szerokie środowiska kombatanckie, różnego rodzaju stowarzyszenia i fundacje. Chętnych do zbierania podpisów prosimy o kontakt z redakcją.

Wojdat Sławomir

Wierni do końca Oświadczenie Prawicy Rzeczypospolitej

Prawica Rzeczypospolitej oddaje hołd żołnierzom podziemia niepodległościowego, którzy do końca pozostali wierni Niepodległej Rzeczypospolitej służącym w oddziałach Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, Narodowych Sił Zbrojnych i innych formacji oraz działających w młodzieżowej konspiracji przełomu lat 40. i 50-tych. Szacuje się, że liczba żołnierzy Wiernych Przysiędze do końca, kontynuujących opór po formalnym zakończeniu działań wojennych wynosiła blisko 200 tysięcy.

Swoją postawą dali świadectwo sprzeciwu wobec zła komunizmu i obcej dominacji nad Polską.

Modlimy się za wszystkich poległych „Rycerzy Rzeczypospolitej” w walkach z NKWD, KBW, UB oraz pomordowanych w komunistycznych więzieniach. Apelujemy o udział 1 marca w społecznych obchodach Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” i godne uczczenie miejsc pamięci i kaźni Polaków. Wywieśmy w tym dniu w naszych domach biało-czerwone flagi.

Oby Dobry Bóg wynagrodził ofiarę Ich życia! Oby ich pamięci zawsze towarzyszyła wierna wdzięczność narodu!

(-) Marek Jurek

Prezes Prawicy Rzeczypospolitej

(-) Krzysztof Kawęcki

Wiceprezes Prawicy Rzeczypospolitej

Ciąg dalszy protestu odnośnie zabudowy Portu Praskiego

Z racji zgłoszenia dużej ilości uwag do planu zagospodarowania terenu Portu Praskiego, plan nie został uchwalony. Tak samo podpisy złożone pod petycją do Pani Prezydent Warszawy, miały ogromny wpływ na decyzje o nie zatwierdzeniu planu zagospodarowania Portu Praskiego. Wpłynęło na to ogromne zaangażowanie mieszkańców. Za co serdecznie dziękujemy i zapraszamy do dalszego udziału w proteście.

Obecnie „Elektrim” chce realizować swój plan na podstawie warunków zabudowy. Czy ma takie zezwolenie i jeśli tak to kto je wydał postaram się odpowiedzieć w następnym numerze. Niestety inwestor już szykuje sobie plac budowy, czyści teren, robi dziką wycinkę drzew, szykuje się do zasypania basenów portowych. To co dzieje się w Porcie Praskim ma ścisły związek z obszarem Stadionu Narodowego. Niszczenie terenów „Warszawskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu” jak i obszaru „Natura 2000”, ma negatywny wpływ na przyrodę, ale i zwiększa ryzyko zagrożenia przeciwpowodziowego. Oczywiście odpowiedzialne

władze twierdzą inaczej próbując zatuszować wieloletnie błędy i zaniedbania. Jednym z nich jest zgoda na składowanie gryzu i odpadków w terenie koryta Wisły co przyczyniło się do zmniejszenia przepustowości rzeki i znacząco zwiększyło ryzyko zalania Warszawy. Teraz nie pomoże już żadna wycinka, wręcz przeciwnie wpłynie na zmniejszenie chłonności terenu i jeszcze bardziej pogorszy stan zabezpieczeń przeciwpowodziowych. Wymyślanie jakiś zapór przeciwpowodziowych czy budowa wyższych wałów, tylko wpłynie na możliwość zalania przyległych terenów, czyli istniejące obecnie zabudowy.

Powinniśmy jeszcze rozpatrzyć kwestie odszkodowań. Pierwsze roszczenia mogą już wpłynąć po zniszczeniu przez inwestora terenów chronionych. Nie tylko inwestor zapłaci, , zapłacą również władze Warszawy za wydanie pozwolenia na zabudowę terenów. Będą to ogromne pieniądze z naszych podatków które nie zostaną wydane na ważne inwestycje. Dodatkowe roszczenia będą wpływać z tytułu ewentualnego zalania wspomnianych terenów. I kto tym razem zapłaci? Nie trzeba dodawać, że pójdą z tej samej puli co w przypadku wcześniej rozpatrywanej sytuacji. Gdyż władze wydając zgodę na zabudowę, biorą odpowiedzialność za ewentualne zniszczenia na siebie.

Dodatkowo zamieszczam krótkie streszczenie tekstu, które wyraźnie przybliży pozostałe zagrożenia związane z taką inwestycją :

Katastrofa komunikacyjna i ekologiczna Saskiej Kępy w dniu imprezy otwarcia Stadionu może być początkiem nieszczęść spokojnej dzielnicy. Stadion , blokowisko koło Stadionu i w Porcie Praskim trzeba rozpatrywać kompleksowo jako zespół urbanistyczny, który będzie miał niszczący wpływ na swoje otoczenie. Dodatkowo już jest i będzie niszczone przyroda. Nie kompetentni i bez wyobraźni urzędnicy miasta, którzy postawili w tym miejscu taki Stadion szykują nam jeszcze większą katastrofę. Planują wybudować przy Stadionie blokowisko wieżowców. Następne blokowisko wieżowców planuje inwestor w Porcie Praskim, bo umożliwi mu to plan miejscowy opracowany przez miejskie BA i PP obecnie rozpatrywany. Na posiedzeniu DKDS Praga Pn przedstawiciel Elektrimu powiedział, że w Porcie Praskim planują blokowisko o pojemności na 40 tys. ludzi. Pojemność blokowiska koło Stadionu będzie podobna, jeżeli nie większa. Każdego dnia mieszkańcy obu blokowisk będą chcieli wjechać lub wyjechać z tego terenu. Ulic dojazdowych nie da się poszerzyć a więc kataklizm komunikacyjny będzie dotykał Mieszkańców Saskiej Kępy, ul. Grochowskiej, Zamojskiego, Targowej i Jagiellońskiej, co dzień w skali porównywalnej, jaką spowodowała impreza otwarcia Stadionu. Oba blokowiska wieżowców zamkną biegnący tamtędy kanał napowietrzający tereny objęte klęską ekologiczną wywołaną przez ogromne natężenie ruchu pojazdów z tych blokowisk.

Sławomir Wojdat